

INNY JEZUS, INNA EWANGELIA, INNY DUCH

W KTÓREGO JEZUSA UWIERZYŁEŚ?

Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy wam nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście (od Boga) lub inną ewangelię, której nie przyjęliście (od nas) to znoście to z łatwością. (Apostoł Paweł - 2 Koryntian 11:4)

Słowa Pawła wskazują niezaprzeczalnie na fakt, iż wśród braci są też ludzie zwiastujący „innego Jezusa”, głoszący „inną ewangelię” i chrzczący „innym duchem”. Ten fragment pokazuje, że takie osoby uchodzą za chrześcijan, głoszą w społecznościach chrześcijańskich i, że słuchacze przyjmują ich naukę chętniej niż tą, którą głosił Paweł. Czytamy jednak, że ich ewangelia nie jest biblijną ewangelią, że głoszony przez nich Jezus nie jest Jezusem Chrystusem, a duch którym chrzczą innych, nie jest Duchem Świętym. Wniosek wypływa tylko jeden: że nie są oni Bożymi sługami, że mają inne motywacje i inne cele niż Jezus i Paweł, i nie prowadzą ludzi do zbawienia pomimo, że to wszystko dzieje się w kościołach. Kim oni zatem są?

Na świecie są miliony zborów i różnych nauczycieli chrześcijańskich twierdzących, że głoszą Jezusa. Czy zastanawiałeś się gdzie trafiłeś? Komu służy "Twój" pastor? Czy ma on charakter Chrystusa, czy może jest typem nieomylnego prezesa korporacji? Czy głoszona przez niego nauka, jest nauką Chrystusa i drogą krzyża czy może kabalistyczną metodą zniewalania ludzi i wykorzystywania ich do własnych celów? Czy głoszony przez niego Jezus, nie jest czasem tym „innym Jezusem” o którym pisze Paweł.

Czy jego Jezus mówi o opamiętaniu, nowym narodzeniu i świętym życiu dla Boga, czy może jest typem sprzedawcy marzeń, który obiecuje dobrobyt, niezależność, samozadowolenie i świetną zabawę. Słowo Boże mówi, że zawsze będą nauczyciele i zwodziciele, oraz bracia i fałszywi bracia i, że każdy człowiek sam odpowiada za swoje zbawienie. Dlatego na sądzie nikt nie będzie mógł powiedzieć: „to nie moja wina, to on mnie oszukał”, bo Nowy Testament kilkanaście razy ostrzega przed zwodzicielami głoszącymi zgubne nauki. Wyjaśnia też, że pośród nas są wilki w owczych skórach, którzy nie są jednymi z nas. Dlatego każdy wierzący jest zobowiązany do indywidualnego weryfikowania każdego nauczania z treścią Pisma Świętego, bo żaden zbor ani denominacja, nie otrzymała od Pana monopolu na zbawienie. Nawet przynależność do najbardziej radykalnych społeczności, nie gwarantuje nikomu zbawienia, jeśli w jego życiu są ludzie lub rzeczy ważniejsze od Boga. Jeśli ktoś żyje niezgodnie z prawami świata duchowego, to znaczy, że prawdopodobnie szuka w życiu czegoś innego, usłyszał "inną ewangelię", albo czegoś nie zrozumiał.

Pismo stwierdza jednoznacznie, że dziećmi Bożymi są ci, którzy pełnią wolę Ojca i których prowadzi Duch Święty oraz, że Duch Święty zawsze prowadzi zgodnie ze Słowem Bożym. Nie będzie On zatem prowadzić ludzi inną drogą niż ta, którą wskazuje Jezus w Piśmie Świętym. Jeżeli Pan Jezus mówi, że do końca świata nie przemienie nawet najmniejsza litera z Pisma to znaczy, że biblia jest w stu procentach ponadczasowa i, że do końca świata żaden jej fragment nie podlega dezaktualizacji. Wynika z tego jasno, że każda nowa nauka lub nowe objawienie, które zmienia kontekst, dezaktualizuje, względnie przekręca treść nauki apostoelskiej, nie jest przesłaniem od Boga ale kolejną alternatywną ofertą diabła. Bóg od samego początku gra z ludźmi w otwarte karty, a Jego droga jest tak prosta, że nawet głupi na niej nie zblądzi. Bóg nie wymaga od ludzi doszukiwania się w biblii kabalistycznych związków przyczynowo-sprawczych, przywoływania, szukania czy wiązania demonicznych mocy muzyką, tańcem czy flagami - bo to są zwykłe czary - czy aranżowania potyczek z demonami, gdyż są one dla ludzi niedostrzegalne, a tym samym nieuchwytnie. Tak działali kiedyś kapłani Baala, a dzisiaj działają w taki sam sposób odstępcze kościoły, szamani, czarownicy i kapłani wszystkich kultów pogańskich na całym świecie.

Jezus nie mówi ludziom co mają robić, bo zbawienie nie wynika z uczynków, ale bardziej kładzie nacisk na to, czego nie mamy robić aby się ostać i pokazuje, jaką mamy mieć postawę wobec Boga i innych ludzi, jacy mamy się stawać i jak żyć. Po ojcowsku ostrzega nas i uczy dokładnego naśladowania siebie, pod względem czystości życia, miłości do Boga i innych ludzi, poprzez podporządkowanie się Pismu - tak wygląda biblijna definicja pokory oraz jest to jedyny sposób na wzrost duchowy i ocalenie własnego życia. Chrześcijańskie życie, o którym mówi Jezus, nie może być oparte na materialistycznym myśleniu, ani przeradzać się w dążenie do sukcesu i ustawienie się na tym świecie, gdyż taka jest właśnie filozofia tego świata.

Dlatego Jezus mówi do wszystkich ludzi, kiedykolwiek żyjących na ziemi:

Kto kocha swojego ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. Kto kocha swoją córkę lub syna bardziej niż mnie, też nie jest mnie godny. Kto kocha swojego księdza, pastora, proroka, Maryję, papieża lub cokolwiek innego - co nie jest Bogiem - bardziej niż mnie, ten nie jest mnie godny.

Jeżeli chcesz pójść za mną, to zaprzyj się samego siebie, bierz codziennie swój krzyż i naśladuj mnie. Bo kto chce zachować swoje życie, musi najpierw z niego zrezygnować. A kto zrezygnuje ze swojego życia dla mnie, ten je ocali. (Mat 10:37-39) ... bo kto idzie za mną, a nie dźwiga krzyża swego, nie może być (nie jest) moim uczniem. (Łuk 14:27).

Natomiast apostoł Paweł podkreśla, iż to właśnie branie własnego krzyża i zapieranie się samego siebie jest kluczem do zbawienia pisząc:

Mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia jest mocą Bożą (1Kor 1:18).

Wszyscy apostołowie, gdy powoływał ich Jezus, musieli zostawić swoją pracę, rodzinę i tradycję religijną, wyniesiony z domu system wartości oraz wszystkie swoje plany - musieli całkowicie zaufać tylko Jemu. Nie twierdzą, że mamy od dzisiaj przestać pracować ale, że sensem naszego życia nie może być już praca, kariera zawodowa, dobrobyt ani awans społeczny. Od momentu podjęcia decyzji o podążaniu za Chrystusem, wierzącego zaczyna obowiązywać biblijny system wartości:

1. BÓG

2. RODZINA

3. SŁUŻBA ZGODNA Z BOŻYM POWOŁANIEM

4. PRACA ZAROBKOWA

W świecie duchowym, celem działania nigdy nie jest dążenie do posiadania lub uznania innych, ale całkowite podporządkowanie naszej woli Bożym planom. Całe nasze życie powinno być podporządkowane zbliżaniu się do Boga, prowadzeniu do Niego innych ludzi, oraz miłowaniu innych Chrześcijan jak siebie samego - co dosłownie oznacza dbanie o potrzeby swojego brata, tak samo jak o swoje - w kontekście zaspokajania najzwyczajniejszych potrzeb jak: jedzenie, ubranie, mieszkanie, odwiedzanie chorych czy dbanie o seniorów. Za te, i tylko za te uczynki miłosierdzia, będziemy odbierać zapłatę od Jezusa (Mat 25:31-46).

Pomimo, że szatan został zaliczony w poczet głupców, to jednak wbrew powszechnej opinii nie jest idiotą, ale istotą wielokrotnie inteligentniejszą od wszystkich ludzi. I on nigdy nie ustaje w swoich kombinacjach i nowych pomysłach, aby odwrócić od Boga każdego, kogo się tylko da. Pan Jezus podaje niestety tylko jedną możliwość bycia bezpiecznym wobec diabelskich pułapek i dotarcia do celu naszej drogi, a jest nią śmierć naszej cielesnej natury, czyli wyzbycie się konsumpcyjnego myślenia i całkowite podporządkowanie się Bożym zasadom, będącym prawami świata duchowego, nakreślonymi w Słowie Bożym i nazwanymi przez Pana Jezusa „codziennym braniem własnego krzyża”.

Kim zatem jest twój Jezus? Czy na pewno jest to Chrystus?

Czy mówi on to samo, co biblijny Jezus Chrystus? Czy może Twój Jezus to bardziej taki Dżin z lampy Alladyna - adwokat twojego ja - zintegrowany z Twoimi płamami, ambicjami i niebiblijnymi przekonaniami. Który zawsze potwierdza, że masz rację, a na co dzień jest niezawodnym narzędziem motywacji, rozwoju osobistego, służącym do osiągania własnych celów. Właśnie takiego Jezusa często sobie tworzymy w naszej wyobraźni na własne potrzeby, mylnie utożsamiając go z biblijnym Jezusem Chrystusem.